

Smolasty, Skorupka

Podobno najciężej jest zacząć
Ale chyba jednak skończyć
Mam milion wątpliwości
Lecz tak chyba będzie prościej

Spotkałem cię na dnie
Tam gdzie nie było litości
W miejscu, w który szczerzy uśmiech
Zastępują tylko krążki

Nie chciałem kłamać
Czasem pękałem z zazdrości
Nie chciałem się poskładać
A na pewno nie z miłości

Lecz jestem tylko chłopem
Co jak kocha, to do kości
I nie opanuję złości
Kiedy coś się nie układa

Ty jesteś lepsza
Nie chcę więcej cię osłabiać
Moja skorupka tak nasiąkła kiedyś złem
Że tylko cierpisz i to ku*wa mnie przeraża
Dlatego skarbie proszę cię

Nie płacz, kiedy odjadę
Czasem tak ciężko po prostu być razem
Nie płacz, kiedy odjadę
Jesteś zbyt dzielna, ty musisz iść dalej

Ty mówisz nie, ja mówię tak
Ja mówię nie, ty mówisz tak
I ta wymiana piłek to jak ekstraklasa, nie tiki-taka
I choć chciałem być przy tobie, no to muszę sam
Nie skrzywdzę cię więcej, mówię pa

Nie mieliśmy dobrych wzorców, ani wzoru na love
Jak dzieci z rozbitych domów mają zbudować coś
Boli mnie to że cię boli i że masz mnie za błąd
Bo to nie jest twoja wina, że mój los to miasto, dupki i sztos

Żyję tralp life
Ty jesteś lepsza
Nie chcę więcej cię osłabiać
Moja skorupka tak nasiąkła kiedyś złem
Że tylko cierpisz i to ku*wa mnie przeraża
Dlatego skarbie proszę cię

Nie płacz, kiedy odjadę
Czasem tak ciężko po prostu być razem
Nie płacz, kiedy odjadę
Jesteś zbyt dzielna, ty musisz iść dalej

Nie płacz, kiedy odjadę
Nie płacz, kiedy odjadę